

№ 213.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. św. Aniołów Stróż.  
Sob. św. Kandyda.  
Niedz. N. M. P. Różańc.  
Pon. św. Placyda M.  
Wt. św. Brunona W.  
Śr. św. Marka P. W.  
Czw. św. Pelagii W.

Wschód słońca: godz. 6 m. 03  
Zachód słońca: godz. 5 m. 35  
Dług. dnia: godz. 11 m. 32

Cena prenumeraty:  
W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —  
Półrocznie „ 3 „ —  
Kwartalnie „ 1 „ 50  
Miesięczn. „ — „ 50

Odnoszenie 10 k. m.  
Bgz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40

Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcyja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

# ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Piątek, dnia 2 października 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;  
w Zgierz, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1/4 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Niniejszem mam honor zawiadomić Sz. Publikę, że z dniem dzisiejszym otworzyłem w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 111 (telefon Nr. 851)

## Magazyn obuwia męskiego, damskiego i dzieciennego

pod kierunkiem wykwalifikowanego specjalisty. Wszelkie obstalunki jak również reperacje wykonywam prędko i akuratanie. Magazyn mój zaopatrzony w wielki wybór obuwia najświeższych fasonów z wyborowych materiałów przy cenach umiarkowanych z czem się polecam.

Z szacunkiem **WŁADYSŁAW PIĘTKA,**

1872

Zakład Ogrodniczy

**C. ULRICHA**

w Warszawie,  
Cegiana № 11.

Poleca na nadchodzący jesienny czas sadzenia wielkie zapasy drzew owocowych w koronach (około 400 tysięcy). Drzewa i krzewy ozdobne, drzewa iglaste, róże i t. p.

Katalog drzew wysyła się na żądanie.

18402

## Epidemia.

VII.

Objawy i przebieg.

Pod nazwą cholery azyatyckiej (cholera indica seu asiatica) rozumiemy chorobę epidemiczną, występującą gwałtownie w postaci ostrego nieżytu (kataru) żołądka i kiszek, przyczem towarzyszą to słabsze, to silniejsze objawy porażenia układu nerwowego. Stosownie do natężenia objawów, obfitości i charakteru wypróżnień, przyjęto dzielić cholere na trzy okresy: a) biegunkę, b) cholerynę i c) napad choleryczny.

Zwykle cholera rozpoczyna się od zawrotu, bólu głowy, dzwonięcia w uszach i ogólnego osłabienia; następnie pojawia się ból i bureczenie w brzuchu, uczucie tęsknoty, ściskanie w okolicy serca i palenie w dołku.

Częściej jednak napad występuje nagle i rozpoczyna się od wypróżnień, szybko jedno za drugim następujących, z początku prawidłowo zabarwionych kałem (jest to okres biegunki), następnie wodnistych; do tego dołączają się: rznięcie brzucha, dreszcze, przyczem skóra szybko ziębnie i pokrywa się zimnym, lepkiem potem.

W wyższym stopniu choroby do wyżej przytoczonych objawów przylączają się: częste wymioty, pragnienie nieznośne, niepokój, osłabienie graniczące z omdleniem, silne karcze mięśni, głów-

nie łydek, przez co stają się one twarde jak drzewo lub też ściągają się w węzły bolesne. Podobnego rodzaju kurcze pojawiają się w kiszce i pierściach, powodując krótki oddech, duszność i silne bóle w dołku. Wydzielanie moczu skąpe lub wstrzymane, a wypróżnienia następują niezwykle często, i z wyglądu podobne są do odwaru z ryżu (jest to okres choleryny).

Jeżeli wypróżnienia nie zmniejszają się co do swej częstości, następuje wyniszczenie chorego i zupełny upadek sił. Czynność serca zanika, tętno przyspieszone i z trudnością się wyczuwa; niezwykle osłabienie krwioobiegu odbija się nazewnątrz chorego: całe ciało, poczynając od nóg, staje się zimne jak lód i nieczem nie daje się rozgrzać; twarz i usta sinieją, oczy i policzki zapadają się, zmarszczki pokrywają ciało, przez co twarz przybiera charakterystyczny wyraz, t. zw. choleryczny. Kto raz widział w tym okresie twarz chorego, nigdy już jej nie zapomni. Oddech staje się trudny i powierzchowny, głos cichy; chory wpada w stan apatii, zachowując najczęściej przytomność. Ten stopień cholery oznaczamy nazwą ataku cholerycznego. W większości przypadków śmierć szybko następuje, lecz i z tego okropnego stanu chory może przyjść do zdrowia.

Jako pomyślny zwrot w chorobie uważać należy: stopniową zmianę koloru i wyrazu twarzy, powracanie ciepłoty ciała, oddech swobodniejszy, a tętno lepsze (najmniejsza nawet zmiana w tętnie jest nieomylną przepowiednią pomyślnego zwrotu); wymioty i wypróżnienia słabną, stolce nabierają barwy żółtej, i po upływie tygodnia lub dwóch, chory powraca do zdrowia. Często jednak się zdarza, że napad cholery pozostawia po sobie stan gorączkowy, zbliżony do febrы tyfoidalnej, zapalenie kiszek, płuc, nerek i t. d., wreszcie rozstrój nerwowy, bezsenność, które wymagają specjalnego leczenia.

Dodać tu jeszcze musimy, że atak choleryczny może niekiedy wystąpić pod dwiema postaciami, z których jedna cholera sucha (cholera sicca), charakteryzuje się słabą obecnością lub zupełnym brakiem wymiotów i wypróżnień; a druga błyskawiczną zwaną (cholera foudroyant), odznacza się niezwykle gwałtownym przebiegiem, skąd też i jej nazwa pochodzi.

VIII.

W sprawie zapobiegania cholere.

Potwierdzając poprzednie uchwały przyjęte przez zjazdy T. H. W., zjazd obecny zwraca uwagę na następujące zasadnicze postulaty walki z cholera:

1) Najpewniejszym i najważniejszym środkiem walki z cholera jest uzdrowienie miejsc zaludnionych, głównie przez zaopatrzenie ich w dobrą wodę i urządzenie prawidłowego usuwania nieczystości i odpadków.

2) Ponieważ ani chemiczne, ani bakteriologiczne badanie nie daje wskazówek dostatecznych co do przyczyn zanieczyszczenia wód szkodliwymi zarazkami, należy zatem dokładnie zbadać pochodzenie wody i teren, w celu zabezpieczenia wód ich od dostania się do niej zarazków.

3) Otwarte zbiorniki wody, jako to: rzeki, stramyki, stawy, sadzawki, winny być zupełnie wykluczone od użytkowania zarówno do picia, jako też i do potrzeb gospodarczych.

4) Cembrzyny studzien muszą być bezwarunkowo nieprzepuszczalne dla wód wypływających i dopływów zewnętrznych.

5) W razie wybuchu epidemii w pewnej miejscowości w celach izolacji zarazków, (w miastach, osadach i wsiach) należy: a) szpitale specjalne, chociażby w pomieszczeniach prowizorycznych, domy izolacyjne dla rodzin i współmieszkańców, mających bliższą styczność z chorymi; b) Minimum dezynfekcyi polega: 1) na zniszczeniu rzeczy małowartościowych i łatwo dających się spalić (słoma, siano) za pomocą ognia;

2) na wygotowaniu białizny i posłania chorego w wodzie z dodatkiem sody lub ługu pod dozorem osobistym lekarza lub sanitaryszów;

3) na dokładnem wypędzowaniu sprzętów domowych i naczyń kuchennych mlekiem wapiennym;

4) na wybieleniu ścian i obfitem zlaniu podłogi mlekiem wapiennym.

Uwaga. Dezynfekcyę podłogi wykonać należy na ostatku.

5) na zbieraniu wydzielin w jedno naczynie, zawierające mleko wapienne (1/4 objętości naczynia) i dokładnem zmieszaniu patykami;

6) na odkazaniu pierzyn i poduszek w parnikach;

7) na rozmieszczeniu kożuchów, butów, pasów, rzemieni i t. p. przedmiotów, mających się odkazać sposobami wyżej wymienionemi na strychu na czas dwóch tygodni conajmniej, przyczem strych należy zamknąć i opieczkować.

Uwaga. Wapno miewamy albo w dużych bryłach, albo jako wapno lasowane w dołach przykrytych, posiadające gęstą spójność, przy miętowem wydające zapach amoniaku i mające piekący smak.

Należy obecnie już mieć w każdej wsi wapno w ilości 1 korca.

Wapno zadowolowane może być przechowywane

Jako bez utraty własności dobrego wapna. Rozczyn wapna 1 część na 4 części wody przechowywać nie dłużej nad 12 godzin. Przy dezynfekcji wapnem nie można używać żadnych innych środków dezynfekcyjnych, oprócz lugu i sody.

6. Nie używać produktów, pochodzących z miejscowości dotkniętych zarazą.

Zarządy miast i gmin winny ułatwić szczepienie, życzącym sobie tego, przyzem szczepienia ochronne winny odbywać się wyłącznie przez lekarzy z zachowaniem odpowiednich ostrożności.

## Przegląd polityczny.

*Lódź, d. 2 października.*

Obawy o rychłe odroczenie obecnej sesji sejmiku galicyjskiego okazały się płonne, albowiem wobec ostatnich zajęć w Lublanie i innych miastach słoweńsko-niemieckich termin zwołania parlamentu wiedeńskiego zostanie odroczone prawdopodobnie do końca listopada.

Rząd austriacki nie ma ochoty zwoływać posłów parlamentu w dobrej obecnej i dlatego, iż bynajmniej nie życzy sobie poruszenia w izbie poselskiej wielu z kwestyj polityki zewnętrznej doby bieżącej, co byłoby nieuniknionem. Z tego powodu sesja sejmowa galicyjska potrwa prawdopodobnie przez cały październik, a może nawet do połowy listopada. Byłoby to wielce pożądanem ze względu na reformę ordynacji wyborczej sejmowej, która dłużej odkładać się już nie da, wobec natrąconego żądania opinii publicznej, której wykładnikiem były niedzielne demonstracje we Lwowie, zorganizowane przez partję socjal-demokratyczną przed gmachem sejmowym.

Marszałek kraju hr. Stanisław Badeni, który przewodniczy obradom sejmiku, oznajmił delegacji demonstrantów prowadzonej przez Daszyńskiego, że jakkolwiek nie ma prawa czynić zapewnień, oświadcza jednakże imieniem sejmiku, że uchwali on reformę wyborczą.

W przemówieniu swoim marszałek zaznaczył, iż osobiście jest on zwolennikiem przyznania jaknajszerszym masom udziału w sejmiku. Nie może to jednak nastąpić w drodze przewrotu zupełnego, lecz musi być zaprowadzane stopniowo.

Sejmik reformę wyborczą może uchwalić tylko 2/3 głosów, aby osiągnąć tę większość musi postępować ostrożnie i bacznie liczyć się z ugrupowaniem posłów, by nie było niespodzianek i złudzeń.

Poseł Rutowski z lewicy demokratycznej na

przemówienia Daszyńskiego i Witka odpowiedział, iż z zadaniem lewicy demokratycznej, sejmowej, jest przeprowadzenie reformy wyborczej, opartej na równym tajnym bezpośrednim prawie głosowania, ale stanowi ona zaledwie piątą część sejmiku.

Wreszcie namiestnik Galicji dr. Bobrzyński zapewnił delegatów, że w granicach wykniętych przez rząd centralny w deklaracjach o wyborach do sejmiku, dołoży wszelkich starań, aby reforma ta doszła do skutku i aby ogół obywateli uzyskał prawa wyborcze do sejmiku; zwrócił jednak uwagę, by akcja dążąca do tego odbywała się w sposób legalny.

Od początku obrad sejmowych na plan pierwszy wysunęła się lewica demokratyczna z większością narodowo-demokratyczną i one prawdopodobnie odegrają w sejmiku najbardziej wpływową rolę. Jakkolwiek wniosek nagły posła Stapińskiego, domagający się natychmiastowego poddania reformy wyborczej pod obrady sejmowe, nie uzyskał wymaganych 2/3 głosów, miał jednak za sobą większość absolutną (64 głosy za i 52 przeciw) co dowodzi, że sejmik przychylnie jest usposobiony dla reformy i niewątpliwie ją przeprowadzi.

Nie należy się jednak ludzi, aby nowa reforma wyborcza była opartą na szeroko pojętej zasadzie czteroprzymiotnikowego głosowania; prawdopodobnie znaleziona zostanie droga pośrednia kompromisowa. Wnioski opracuje i sejmikowi przedłoży komisja specjalna, do której na prezesa wybrano posła Głębińskiego, a na członków większość żywiołów demokratycznych.

Dobrze to wróży o losach przyszłej ordynacji wyborczej do sejmiku, która niewątpliwie znieśnie kurje i skład sejmowy zdemokratyzuje znacznie.

Wogóle przez szereg wniosków prawodawczych sejmik obecny dąży do umocnienia i rozszerzenia autonomii krajowej. Między innymi żądaniem jest utworzenie krajowego trybunału administracyjnego, który byłby ostatnią instancją w zakresie ustawodawstwa krajowego, odpowiedzialności namiestnika przed sejmem, ścisłego określenia w statucie krajowym kompetencji sejmiku, w tym duchu, aby wszystkie sprawy niezastępowane Radzie państwa (parlamentowi w Wiedniu) należały do kompetencji sejmiku, czego dotąd w statucie krajowym nie zastrzeżono; zażądano, by sejmik miał prawo zbierać się corocznie we Lwowie na sesję przynajmniej 3-miesięczną.

— Depesze wczorajsze Ag. Petersburskiej doniosły o depeszy dowódcy wojsk francuskich w Marokko gen. d'Amade'a, który o zajściu w Casablance obwinia konsulatu niemiecki.

Rzecz się tak miała:

Z legii cudzoziemskiej francuskiej, rekrutującej się z ochotników wszelkich narodowości zbiegło 5 żołnierzy pochodzenia niemieckiego, których poszukiwała żandarmeria francuska. Żołnierze ci schronili się do konsulatu niemieckiego.

Przed paru dniami trzech z nich w towarzystwie urzędnika konsulatu i żołnierza konnego ze straży konsularnej niemieckiej zamierzali wsiąść na okręt. Skoro szalupa odbiła od brzegu, żandarmi francuscy weszli do wody i przytrzymali szalupę, poczem aresztowali dezertersów, owego zaś konnego żołnierza za to, że im się odgrażał, również chcieli aresztować. Według informacji ze strony niemieckiej mieli go nawet związać i wypuścić na wolność dopiero na skutek interwencji dragomana posełstwa niemieckiego.

Niemcy narobili z tego tytułu wielkiej wrzawy, obwiniając francuzów o obrazę przedstawicieli konsulatu niemieckiego. Francuzi znowu dowodzą, że Casablance znajduje się na terytorium pozostającym w stanie wojennym, wskutek czego francuzi mają prawo strzelać do dezertersów ze swej armii.

General d'Amade w depeszy swej do ministra wojny stwierdza, iż żołnierze francuscy zachowywali się poprawnie i wina całego zajścia pochodzi z brutalnego postępowania Niemców, obrażających żandarmerię francuską.

Pomiędzy rządami Niemiec i Francji wynikła z tego tytułu korespondencyja dyplomatyczna. Obie strony usposobione są podobnie pojednawczo. Zajście to atoli dowodzi, jak dalsze stosunki są podrażnione i jak łatwo przy zetknięciu się władz francuskich z niemieckimi może dojść do poważnego zatargu.

To też słusznie utrzymuje „Deutsche Tageszeitung“, często czerpiąca informacje z gabinetów ministerjalnych, że stosunek Niemiec do Francji jest wprawdzie poprawny, ale chłodny i zupełna zgoda między temi mocarstwami jest niemożliwa.

Zdaniem rzeczonoj gazety o trwałem porozumieniu Niemiec z Francją i Anglią mowy nawet być nie może.

Zatarg bułgarsko-turecki nie przestaje niepokoić opinii publicznej, zwłaszcza wobec oświadczenia przedstawiciela Bułgarii w Berlinie gen. Nikiłowa, że lud bułgarski naciska na rząd o wyzyskanie sytuacji w kierunku uwolnienia Bułgarii od zwierzchnictwa Turcyi.

Dla rządu bułgarskiego sprawa ta ma znaczenie czyste formalne i nie upiera się nie przy niej. Gorzej jest ze sprawą kolei wschodniej na terytorium bułgarskim. Opinia publiczna w Bułgarii domaga się natarczywie, by rząd bułgarski nabył

31)

## W PUSZCZY.

Powieść Upton Sinclaira.

Tłomacz. z angielskiego Wiktoryi Tippenhauerowej

(Ciąg dalszy — patrz № 212.)

Kobiety oponowały, mówiąc, iż one mogą zrobić co będzie potrzebna, bez wyrzucania pieniędzy na doktora, ale Jurgis oświadczył, że raczej jeść nie będzie, aniżeli narazi zdrowie i życie Onój.

Maryi zostawało już tylko 25 dolarów. Dzień po dniu szukała daremnie pracy, wreszcie po pięciu tygodniach znalazła zajęcie przy krajaniu mięsa chorych wołów. Majster zauważył jej silną bułowinę i ofiarował jej to zajęcie za pół ceny, jaką płacił mężczyznom.

Spędzała więc teraz dni w sali, gdzie zaledwie dochodziło światło dzienne, pod nią były lodownie, a nad nią kuchnie, tak więc stała na lodowatej podłodze, zaledwie mogąc oddychać w rozpalonym powietrzu.

Krajanie mięsa zakażonych zwierząt odbywać się musiało z wielką uwagą, bo najmniejsza ranica spowodowała zakażenie krwi robotnikom, ale wszystko to znosiła Marya cierpliwie; udzielona jej lekcyja posłużyła jej, jak i całej rodzinie: wiedziano teraz, że kto raz znalazł zarobek w Packingtown, rękami i nogami trzymać się go musi. Lekcyja dana Maryi posłużyła też i Onój, która również była niezadowolona ze swej przełożonej. Miss Henderson miała swoje ulubienice, które jej pochlebiali, ale była okrutną dla tych, które nie

potrafiły zakraść się w jej łaski.

A opowiadano różne rzeczy o miss Henderson. Była to dawna metresa superintendenta, który od niedawna dał jej to miejsce, aby się od niej uwolnić. Miss Henderson mieszkała teraz w mieście z majtrem, irlandczykiem, bardzo swobodnym z dziewczętami. Do domu ich w mieście szło co wieczór kilka z ulubienic przełożonej, a te, które nie chciały iść z nią, były źle zapisane. Ona zrozumiała, że niechęć ku niej miss Henderson pochodzi z tego, iż była uczciwą zamężną kobietą; pragnęła opuścić to miejsce, ale, niestety, w całym Packingtown nie było zajęcia dla uczciwych dziewcząt, prostytutki tylko mogły zrobić się czegóż.

Nareszcie pewnego dnia Ona została w domu, Jurgis sprowadził doktora i ku swej wielkiej uciechę został ojcem silnego chłopaka. Był to decydujący moment w życiu Jurgisa; stał się ojcem, a wszelkie wybryki kawalerskiego życia znikły na zawsze. Dawniej Jurgis nie lubił dzieci, ale to był okaz nadzwyczajny, miał niebieskie niezwykle oczy i czarne, kręcące się włosy, podobny do ojca jak dwie krople wody. Chłopak stał się jedynym celem i wszystkim dla Jurgisa. Niestety, tak mało czasu mógł poświęcać synowi; wieczorem dziecko spało już, zrana wychodził z nim się przebudziło, zostawały tylko niedziele. Dla Onój jeszcze bolesniej było rozstawać się z dzieckiem, które byłaby tak chętnie karmiła, ale trzeba je było zostawić na opiece ciotki Elźbiety.

Po tygodniu musiała wracać do roboty, aby nie stracić miejsca. Nikt temu zaradzić nie mógł, należało podwójnie pracować, ze względu na dziecko.

Tak więc, jak setki innych kobiet, zaczęła

ona cierpieć na dolegliwości, wynikające ze zbyt wczesnego powrotu do pracy po połogu. Były to drobne dolegliwości: ból głowy i krzyża, nieregularne funkcyje serca, neuralgia w porze dżdżystej.

Większość kobiet w Packingtown cierpiała tak samo, nie warto więc było pytać się doktora, piła więc Ona, jak jej towarzyszki, różne opatentowane lekarstwa, które zawierały alkohol, ponagały na razie, nie wyleczając nigdy.

### ROZDZIAŁ XI.

Podczas lata ruch w pekłowniach zwiększył się znacznie, a Jurgis zarabiał więcej, t. j. więcej jak w zimie, lecz tyle tylko, ile poprzedniego lata, gdyż zaprowadzono nowy system: najmowano więcej robotników, niż dawniej, tyle było rąk szukających pracy, zarobek więc dzielono między wszystkich.

Pekłownie zarabiałały na tem. Koło pracujących zwiększało się, nowe siły pracowac mogły szybciej, a potem w stosunku do czasu zmniejszono opłatę. Tą drogą w przeciągu dwóch lat zarobek zniżał się do połowy.

Oburzenie z tego powodu było tak wielkie, że raz wszystkie dziewczęta z czerwoną chorągiwą protestowały przeciw temu nowemu nadżyciu; pozwolono im przespacerować się po podwórzach, ale po trzech dniach strejk upadł, niezadowolone dziewczęta zostały usunięte; utworzyły one wtedy nowe stowarzyszenie i musiały się zadowolnić w mieście zarobkiem 2 1/2 dolara.

Jurgis i Ona słuchali tych historyj z trwożą, nikt nie mógł wiedzieć, kiedy na niego kolej nadejdzie.

(d. c. n.)



— Jutro w Leszczówce (Milsza 64) wieczornica Tow. śpiew. „Echo“ dla członków i wprowadzonych gości. Początek o godz. 9 wieczorem.

## KRONIKA.

(a) **Z Tow. akc. K. Scheiblera.** W dniu dzisiejszym we wszystkich oddziałach fabrycznych Towarzystwa akcyjnego K. Scheiblera wywieszono ogłoszenie treści następującej:

„Wobec zamierzonej zmiany dotychczasowych norm płacy zarobkowej, wymawiamy wszystkim robotnikom naszych fabryk i zakładów pracę od d. 17 października r. b. (§ 95 Ustawy przemysłowej), który to dzień będzie ostatnim dniem pracy.

Zarząd Tow. akc. wyrobów bawełnianych K. Scheiblera\*.

Łódź, d. 2 października 1908.

(a) **Z fabryk łódzkich.** W niektórych fabrykach miejscowych zaszły znów zmiany:

— W fabryce Zygmunta Jarocińskiego (Targowa № 44) wywieszono ogłoszenie, że za dwa tygodnie praca trwać będzie 5 dni w tygodniu. Dotychczas od połowy czerwca fabryka czynną była cały tydzień, przedtem zaś przez cztery miesiące zajęcia trwały 4 dni w tygodniu.

— W fabryce „Dąbrówka“ (ul. Piotrkowska № 258) zawiadomiono robotników, że od 1-go października r. b. obniżona będzie płaca zarobkowa we wszystkich oddziałach o 10%.

— W oddziale mechanicznym fabryki Towarzystwa akcyjnego I. K. Poznańskiego zaprojektowano obniżyć płacę zarobkową o 10%.

— W oddziale przędzalni tejże fabryki zaczęto pracować o jedną godzinę dłużej, którą liczą jako nadetatową.

— W icalni wyrobów jedwabnych Klinge i Szultza (ul. Kątna № 22) w dniu 30 września b. r. za pomocą ogłoszenia zawiadomiono robotników, że z powodu braku obstalunków fabryka od dnia 19 października r. b. czynną będzie tylko 3 dni w tygodniu. Dotychczas pracowano tam cały tydzień.

(a) **Ze stowarzyszenia wzajemnej pomocy pracowników przemysłowo-handlowych.** Pierwsza jesienna sesja Zarządu odbyła się w lokalu stowarzyszenia wczoraj. Omówiono kilka spraw w związku z wewnętrzną i zewnętrzną działalnością Stowarzyszenia stojących, jak sprawę kursów języków obcych, urządzenia szeregu odczytów, zakresu techniki i handlu do czego postanowiono powołać wybitnych miejscowych i warszawskich prelegentów, sprawę biblioteki, oprawy książek i t. p. Do członków zalegających w opłacie składek zdecydowano stosować bezwzględnie § 9 Ustawy i wprowadzić pewne konieczne reformy w sposobie przyjmowania kandydatów przez wydział wyszukiwania pracy, asygnując temuż jednocześnie pewną sumę na płatne ogłoszenia w miejscowych dziennikach.

Zywszą dyskusję w której zabierali głos pp. Drażewski, Eckerkunst, Erbrichówna, Kamocki, Kłokocki, Łapiński, Medyński, Stasiulewski — wywołała kwestya rozszerzenia zakresu działalności Stowarzyszenia przez nadanie temuż więcej klubowego charakteru, wprowadzenie stałych zebrań towarzyskich, bilardu, bufetu i t. p. Większość oświadczyła się za tem. Przeciwnie wotum seperatum p. Kamockiego, poparte przez p. Kłokockiego w części dotyczącej zapytania się Ogólnego zebrania o jego w tej mierze opinię — upadło postanowiono więc niezwłocznie rozpocząć akcję w obranym kierunku, wysuwając na jej czoło albo wystaranie się o większy lokal nowy, albo rozszerzenie zajmowanego dotychczas. Sprawą tą zajmie się komisya, w skład której wchodzi pp. Frankowski i Kłokocki.

Przyjęto do wiadomości, że projektowana w swoim czasie wycieczka do Pragi, ze względu na niedostateczną ilość chętnych — do skutku nie doszła i po załatwieniu kilku spraw formalnych skończono posiedzenie o godz. 12 w nocy.

(a) **Barak choleryczny.** Na skutek podjętych starań komisji sanitarnej, powołanej do walki z mogącą wybuchnąć epidemią cholery, Magistrat uznał za konieczne wynająć dom na barak choleryczny przy ulicy Brzezińskiej, opodal cmentarza żydowskiego.

Zdecydowanie się magistratu na wybór domu w tej dzielnicy nastąpiło skutkiem trudności wynajęcia w innym punkcie miasta. Barak choleryczny urządzony zostanie za dni parę i mieścić będzie 40 łózek.

(a) **Środki zapobiegawcze.** Łódzka gmina żydowska wydała specjalne ogłoszenie, dotyczące zachowania się w synagogach i domach modlitwy podczas dnia sądowego, który gromadzi zwykle tłumy współwyznawców.

Ogłoszenie to brzmi, jak następuje:

„Z uwagi na przypadający sądny dzień w poniedziałek—gmina poleca: 1) aby kobiety nie udawały się przed wieczorem na modlitwę (kolmider); 2) ażeby posadzki we wszystkich synagogach i domach modlitwy nie wysycały sianem; 3) aby po ukończeniu modłów nikt nie pozostawał w synagodze lub w domu modlitwy; 4) ażeby liczba palących się świec była ograniczona; 5) aby synagoga i domy modlitwy były ciągle przewietrzane; 6) żeby zaprowadzone były częste przerwy podczas trwających modłów; 7) aby po opuszczeniu gmachu synagoga i domów modlitwy wewnątrz lokali były dezynfekowane“.

Ogłoszenie powyższe wydała gmina żydowska wobec grożącego widma cholery, która obecnie już nawiedziła Cesarstwo.

(a) **Związek przemysłu żelaznego.** W nadchodzącą niedzielę t. j. d. 4-go b. m. o godzinie 2 i pół po południu, w lokalu „Jedności“ (Piotrkowska 175) odbędzie się zwołane w drugim terminie ogólne zebranie roczne Sekretaryatu Łódzkiego Polskiego Związku Zawodowego robotników przemysłu żelaznego.

1) Sprawozdanie z działalności sekretaryatu obejmujące Łódź, Osiny, Zgierz i Pabianice, — wykazuje, że za okres czasu od 1 czerwca 1907 r. do 1 lipca 1908 r. — dochody wszystkich filii wynosiły rb. 4783 kop. 35; wydatki zaś rb. 3702 kop. 72.

Ze składek członkowskich wpłynęło rb. 2334 wypłacono zapomóg pozostającym bez pracy rb. 637 kop. 30; podczas choroby — rb. 337 kop. 95. na pogrzeby — rb. 13 — razem rb. 988 kop. 25. Kapitał żelazny wynosi rb. 474 kop. 54. W kasie pożyczkowo-oszczędnościowej na procencie znajduje się rb. 966 kop. 51 kapitał zapomogowy wynosi rb. 1642 kop. 08. Majątek filii łódzkiej stanowi rb. 931 kop. 42.

Liczba członków w Łodzi stanowi 500. — Za pośrednictwem biura wyszukiwania pracy otrzymało zajęcie 68 członków, załatwiono zatarogów w 74 sprawach.

(a) **Kary administracyjne.** Na mocy postanowienia czasowego general-gubernatora wojennego, skazani zostali: mieszkańcy gminy Łagiewniki: Stasław Pawlak, Józef Wojtczak, za nie trzymanie psów na uwięzi i Andrzej Kulesza, za nieposłuszeństwo policyi—pierwszy na zapłacenie 25 rb., a pozostali po 15 rb. kary; mieszkaniec gminy Wiskitno, Wawrzyniec Gabara, za utrzymywanie broni myśliwskiej bez pozwolenia—na 2 miesiące aresztu; mieszkaniec Radogoszcza, August Frede, za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych — na zapłacenie 25 rb. kary; mieszkańcy gminy Nakielnic: Aleksander Klimkiewicz i Paweł Dąbrowski, za uchylenie się od stróżowania nocnego — na 6 dni aresztu każdy; mieszkaniec gminy Szydłów, w powiecie piotrkowskim, Gustaw Szpilman i mieszkaniec gminy Nowosolna, Rudolf Szajbe, za bójkę — pierwszy na dwa 2 tygodnie, a drugi na 7 dni aresztu; mieszkańcy gminy Nakielnic: Wincenty Łośniński, Ignacy Rospiński i Józef Kubicki, za uchylenie się od stróżowania—na 2 tygodnie aresztu; mieszkańcy gminy Brójce: Stanisław Sajdud i Ludwik Lank, za potajemne utrzymywanie broni—na 3 miesiące aresztu; mieszkańcy gminy Chojny: Wojciech Maj, Józef Kudliński, Józef Kulik, Andrzej Maj, Stanisław Krakowiak i Antoni Kudliński, za zadanie ran nożami—pierwszy na 3 miesiące, a pozostali na 2 miesiące każdy.

— Na mocy postanowienia czasowego general-gubernatora wojennego, skazani zostali: właściciel domu w kolonii Radogoszcz, Jakób Dębiński, za nieprzestrzeganie przepisów o higienie—na zapłacenie 50 rubli kary; mieszkańcy Łodzi: Franciszek Nowacki, Albin Wiernik i mieszkaniec gminy Zadzim, w pow. sieradzkim, Wincenty Wasilewski, za włóczęgostwo i nieposiadanie dowodów legitymacyjnych—na 2 miesiące aresztu każdy.

— Na mocy postanowienia czasowego gene-

ral-gubernatora wojennego, skazane zostały osoby następujące: mieszkańcy Łodzi, właściciele masarni: Andrzej Lutrosiński, Adam Otto i Juliusz Wróblewski, za ubój bydła poza obrębem rzeźni i sprzedaż mięsa bez uprzednich oględzin przez weterynarza — na zapłacenie 10 rb. kary; Hersz Taub, właściciel sklepu rzeźniczego przy ulicy Głównej № 67, za niechlujstwo w sklepie — na zapłacenie 25 rb. kary; Franciszek Skierecki, za rzucanie kamieniami z pracy i okaleczenie tym sposobem przechodnia — na 1 miesiąc aresztu; mieszkaniec gminy Gostków, Jakób Kubiak, mieszkaniec gminy Dalków, w powiecie łęczyckim, Michał Kacprzak i właściciel z gminy Puczniew, w powiecie łódzkim, Szczepan Kowalski, za wylewanie nieczystości do rynsztoków — na 1 miesiąc aresztu każdy.

(n) **Zebranie drukarzy.** W nadchodzącą niedzielę, t. j. d. 4 października r. b. w lokalu Stowarzyszenia drukarzy m. Łodzi i pow. łódzkiego, przy ul. Przejazd № 12, odbędzie się ogólne zebranie członków. Na porządku dziennym następujące: 1) sprawa zebrań delegatów, 2) sprawa uczni, 3) wybór dopełniający członka zarządu i bibliotekarza, 4) wnioski zarządu i wnioski członków. Zebranie rozpocznie się o godz. 10-ej rano. Zarząd uprasza o wczesne i liczne przybycie członków.

(n) **Ze Zboru ewangelicko-reformowanego w Łodzi.** Przed kilku laty zorganizowany w Łodzi Zbór ewangelicko-reformowany, pozostający pod zarządem synodu Kościoła ewangelicko-reformowanego w Królestwie Polskiem, rozwija się. W roku 1904 odkupiono od parafii ewangelicko-argbsburskiej św. Jana kawałek gruntu, przeznaczony pod cmentarz grzebalny, oparkano takowy i po poświęceniu, oddano do użytku. Z początkiem r. 1907 założoną została początkowa szkoła parafialna, pomieszczona tymczasowo w lokalu wynajętym. Uzyskawszy zezwolenie władz wyższych, Zbór przystąpił do gromadzenia funduszy na budowę własnej świątyni i domu szkolnego. W roku bieżącym, dzięki ofierze pp. Eugeniuszostwa Geyer (7,000 rub.), zakupiono plac przy zbiegu ulic Pańskiej i Radwańskiej. Natychmiast po dokonaniu kupna placu, wzięto się do prac przygotowawczych, plac oparkano, wywiercono studnię i w najbliższym czasie rozpocznie się budowa gmachu szkolnego, tak, aby mury jeszcze przed zimą pod dach wprowadzone zostały. W przyszłości na tym samym placu stanąć ma świątynia ewang.-reformowana, frontem do ulicy Pańskiej i dom parafialny od ulicy Radwańskiej.

(a) **Stowarzyszenie nauczycielstwa polskiego.** Na odbytem wczoraj posiedzeniu zarządu Stowarzyszenia nauczycielstwa polskiego (oddziału łódzkiego) dokonano podziału czynności pomiędzy członkami. Na prezesa wybrany został p. Antoni Tomaszewski, na wiceprezesa p. Roman Tulin, na sekretarza p. Stanisław Łabęcki, na przewodniczącą w biurze rekomendacji pracy pani W. Macińska; bibliotekarzem został p. Paweł Maciński, gospodarzem lokalu pani Sydonja Millerowa; sekcję naukową objęła p. Marya Grzybowska.

(a) **„Przyszłość“.** Towarzystwo abstynentów „Przyszłość“ zwołuje w nadchodzącą niedzielę, dnia 4 b. m., o godzinie 4-ej po południu w lokalu własnym przy ul. Konstantynowskiej № 5 zebranie członków, w celu dokonania wyboru prezesa na miejsce zmarłego d-ra Landaua, przyjęcie nowych członków i kandydatów.

(a) **Zjazd Towarzystw gimnastycznych.** Łódzkie towarzystwa gimnastyczne niemieckie zaproszone zostało na zapowiadany w dn. 27, 28 i 29 listopada r. b. w Petersburgu zjazd wszystkich towarzystw gimnastycznych z powodu 25-letniego jubileuszu petersburskiego Towarzystwa gimnastycznego.

(a) **Zebranie ogrodników.** W niedzielę dnia 4-go b. m. o godz. 3-ej po południu w lokalu Towarzystwa strzeleckiego na Wodnym Rynku odbędzie się ogólne zebranie członków związku ogrodników.

(a) **Z Pogotowia ratunkowego.** Sprawozdanie z zebrania Towarzystwa doraźnej pomocy lekarskiej uzupełni wiśniemy zaznaczeniem, iż pominięto nazwiska pp.: Stanisława Silbersteina i dr. Pańskiego, wybranych również ponownie do zarządu.

(x) **Zebranie.** W niedzielę d. 4 października

o godzinie 3-iej po południu odbędzie się w lokalu gospodnim przy ul. Mikołajewskiej № 7 zebranie kwartalne czeladzi siodlarskich i rymarskich.

(n) **Z gospody czeladników szweckich.** Dnia 4 b. m. w gospodzie czeladzi szweckich, przy ulicy Południowej № 6. o g. 2 pp. odbędzie się kwartalne posiedzenie.

(x) **Talmud-Tora.** Zarząd Towarzystwa «Talmud-Tora» w Łodzi, pragnąc uczynić zadość potrzebom miejscowego żydowskiego rzemiosła, zamierza w styczniu r. 1909 otworzyć t. zw. warsztat wzorowy dla stolarzy. W warsztacie tym, urządzonym według wiedeńskiego typu, czeladnicy stolarscy, którzy już pracowali u majstrów, przez lat 2—3, będą mogli zapoznać się zarówno z nowoczesnymi środkami stolarstwa meblowego, jak również i wogóle z niedostępnymi dla nich dotychczas robotami.

Przy warsztacie będą czynne również maszyny dla obróbki drzewa. Praktykanci, którzy będą pracować za tygodniowym wynagrodzeniem, otrzymają bezpłatną naukę rysunku fachowego i kalkulacji.

Równoległe z warsztatem wzorowym będzie pracowało i biuro informacyjne dla majstrów, które będzie dostarczało im niezbędnych informacji w sprawach fachowych, jak również będzie udzielało porad w stosunkach z zagranicą i t. d.

Obie te instytucje: warsztat wzorowy i biuro informacyjne będą pod najbliższym kierunkiem jednego z najwybitniejszych zagranicznych specjalistów.

(a) **Skazani na zesłanie.** Na mocy postanowienia czasowego general-gubernatora wojennego za przewinienia politycznej natury — skazani zostali na zesłanie na trzy lata: Tomasz Jakubiec do gub. tomskiej; Soel Jozek Tenenbaum, Chil Majer Klaufeld, Moszek Nejman i Józef Korman do gub. archangielskiej oraz Wacław Nowicki do gubernii tomskiej, okręgu narymskiego.

(a) **Aresztowanie.** W domu przy ulicy Zgierskiej № 18 aresztowano sekretarza Towarzystwa felezerów łódzkich. Skonfiskowano księgi i korespondencję.

(a) **Podjęzyczne zasłabnięcie.** Dziś o godzinie 11-iej i pół rano na Wodnym Rynku zachorował jakiś człowiek na kurcze żołądka. Zanim nadjechało wezwane Pogotowie ratunkowe, chorego przewieziono dorożką do szpitala Anny Maryi.

(x) **Sprośtowanie.** W ogłoszeniu p. Witolda Lińskiego, umieszczone w nr. 212 wydrukowano mylnie „osób inteligentnych“, winno być „osób interesowanych.“

(a) **Ze Zgierza** piszą do „Jedności“: We wszystkich tkalnicach miejscowych praca trwa cały tydzień, tylko po ostatnich obniżkach zarobki zmniejszyły się. Natomiast w wykończalniach pracę redukują do 4-ch lub 5-ciu dni w tygodniu. I tak: w wykończalni I. Zacherta praca trwać będzie 4 dni w tygodniu; zajęcia w wykończalniach I. Napieralskiego, R. Maksa i Sztrohbacha ograniczyć mają dni pracy do 5 lub 4 dni w tygodniu.

**SZTUKA I PIŚMIENICTWO.**

**Wieczornica „Arfy“.** Szczegółowy program niedzielnej wieczornicy muzycznej «Arfy» jest następujący: Część I: 1. a) Pieśń wojenna — Moniuszko, b) „Stoi jawor“, melodia ludowa, c) Tajemnica — Gall, odśpiewa chór męski; 2. a) Dwie zorze — Moniuszko, b) Mazurek — Kratzer, odśpiewa p. E. Grammens; 3. a) Dumka, b) Krakowiak — St. Tomaszewski, wyk. na skrzypcach autor. Część II: 4. „Panicz i dziewczyna“, sielanka — Moniuszko-Joteyko, odśpiewa chór mieszany z tow. fortepianu (solo sopran p. K. M., baryton p. A. K.); 5. Monologi wypowied p. A. Zelwerowicz; 6. a) Fragment elegijny, b) Mazurek, wyk. na skrzypcach p. St. Tomaszewski.

Na zakończenie programu p. W. Łętowski odśpiewa kuplety.

Początek wieczornicy punktualnie o godz. 5-iej po południu.

**Z „Harmonii“.** Jutrzejsha wieczornica «Harmonii» zapowiada się nader zajmująco, oprócz bowiem jak zwykle pogadanki z konkursu «Harmonii» o „Janie Kochanowskim“, którą wygłosi p-na Marya Dudzińska, nagrodzona na konkursie; dwóch komedii odegranych przez drużynę dra-

matyczną Towarzystwa i występu chórów pod batutą prof. Feliksa Krzyżanowskiego, dyrektora muzycznego «Harmonii», szczególniejszą atrakcją wieczoru będzie solista-skrzypek z Warszawy, p. Tomaszewski, który odegra: 1) Fantazję sielską, 2) Krakowiaka, 3) Fragment węgierski i Mazurka własnego utworu.

Początek o godz. 8<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Lokal «Harmonii» mieści się przy ul. Południowej № 36.

**T E A T R.**

—o—

„Nowa Dejanira“, dramat w 5-u aktach Juliuszałowackiego.

Dzięki pełnej zapale i młodzieńczej energii dyrekcji p. Al. Zerwerowicza, którego słusnie nazwaćby można „artystą z Bożej łaski“, teatr nasz od samego początku sezonu zajął to stanowisko, na jakim teatr polski zawsze stać powinien wogóle, a w Łodzi w szczególności.

Po wieszczych, chociaż pełnych grozy i piekącego bólu słowach Wyspiańskiego, popłynęły wczoraj ze sceny natchnione słowa nieśmiertelnego Juliusza, w przepięknej rzeźbie, odlane z precyzyjnego kruszcza bogatej naszej mowy rodzinnej; płynęły lawą gorącą, to szeptem straszliwego bólu, potrącając o najczulsze struny duszy polskiej echemi ze śnieżnych pól dalekiego Syberu i tych cierpień, co nawet w duszy zdeprawowanej egoizmem budzą szlachetniejsze oddźwięki.

A stało się to za sprawą „Nowej Dejaniry“ (Niepoprawnych), utworu, w którym Słowacki rozwinął najwięcej subtelnej ironii z taką fantazją i takim delikatnym poczuciem, do jakiego może być zdolnym tylko taki, jak ów geniusz poetycki.

Z obrzymim darem słowa, nieśmiertelny wieszcz nasz zestawia z sobą dwa rodzaje poetyczności: jedną, polegającą jedynie na słowach, choć nie zasłaniającą bynajmniej wzniosłych poryków tych postaci, które czując poezję, jak umieją, tak jej hołdują, drugą, tę szczerą, istotną poetyczność wrodzoną, ale osmieuszającą się pozowaniem.

Obu tym rodzajom Słowacki przeciwstawił natury proste, dzielne, ale najbardziej może poetyczne, bo czuć umieją głęboko, szczerze, z tą cichą rezygnacją, która czasami wybuchnie płomieniem, bólem targana, ale w tym bólu właśnie cudownie piękna.

Do pierwszego obozu, częstokroć pod osłoną poetyczności kryjącego grube instynkty, należy zrujnowana hrabina Respektowa, a po części i jej mąż, b. marszałek powiatowy, do drugiego — fantasty — marzycieli niepoprawnych, osmieuszających się pozowaniem, zaliczyć wypada hrabinę Idalię i hrabiego Fantazego. Nie zyskują oni sympatii widza, pomimo szlachetności swych charakterów i wzniosłych poryków, ale za to jego sympatyja zwraca się całkowicie do Dyany, córki Respektów i jej ukochanego Jana, zesiłca, który dzięki szlachetności majora z dalekiej Syberii przybył do niej i pozyskał jej rękę, pomimo napozór niezwalczonych przeszkody.

Szlachetna ta postać w grze p. Al. Zelwerowicza wyszła nader subtelnie i nabrała niezwyklej plastyki; zwłaszcza scena konania na cmentarzu przeprowadzoną została wprost artystycznie.

Toż samo przyznać należy p. Mielewskiemu za scenę końcową aktu trzeciego. Artysta porwał widza szczerym zapalem, głębią bólu targającego serce nieszczęśliwego Jana, który tam, w lodach Syberii, marzył o rodzinnym kraju, widział go w snach, czuł woń jego lasów i pól zielonych, a tu na miejscu srogiego doznał rozczarowania. Była to przytem gra jednolita, spokojna, skupiająca się w sobie.

Wogóle „Nową Dejanirę“ wystawiono ze szczerym pietyzmem i starannością, do jakiej Łódź nie nawykła. Wszyscy wykonawcy w miarę sił i zdolności starali się wywiązać z zadania o ile mogli jaknajlepiej, a więc panie: Malinowska (Dyana), Starska (Stella), która bardzo sympatycznie przeprowadziła rolę, zwłaszcza scenę z Janem, Kozłowska (hr. Idalię) i Dąbrowska (hr. Respektowa).

Z męskiej obsady wyrazić należy słowa uznania p. Grabowskiemu za dobrą grę w roli hr. Fantazego, z życzeniem, aby jaśniej przedziej opa-

nował zbyt młodzieńczy zapal, który psuje miejscami jednolitość gry, skoro zadaleko artystę uniesie i zaciera wyrazistość dykcji.

Hrabia Respekt, Rzeznicki, a zwłaszcza ks. Loga, mieli dobrych wykonawców w osobach pp. Fritsche, Siemaszki i Ryszkowskiego; požądaniem jednak byłoby, aby p. Siemaszko spokojniej traktował scenę z hr. Idalią po wrzekomem porwaniu jej przez baszkira, gdyż komizm leży tu już w samej sytuacji i nie wymaga podkreślenia. W słowach Rzeznickiego w tem miejscu powinno być więcej subtelnej ironii, niż sarkazmu z komicznem zabarwieniem.

*Stanisław Łapiński.*

—?—

**Z WARSZAWY.**

\* Program uroczystości jubileusza A. Świętochowskiego.

Dnia 10 go października w sali Techników, o godz. 8-iej wieczorem, zebranie powitalne dla uczestników zjazdu.

Dnia 11-go października: Posiedzenie sekcji literackiej w wielkiej sali Filharmonii od godziny 2-iej do 6-iej; odczytanie referatów treści literackiej.

W tejże sali o godzinie 8-iej wieczorem odczytanie adresów nadesłanych, jako wyraz hołdu dla jubilatów.

Dnia 12-go października: Posiedzenie sekcji społecznej w wielkiej sali Filharmonii od godziny 2-iej do 6-iej; odczytanie referatów na temat kwestyi społecznych.

Wieczorem o godzinie 8-iej w sali teatru Wielkiego przedstawienie sztuki A. Świętochowskiego „Aspazya“.

Dnia 13 go października. W sali Techników o godz. 6-iej wieczorem posiedzenie sekcji szkolnej; odczytanie referatów w kwestyach szkolnictwa ludowego: omawianie projektu wzorowej szkoły ludowej.

Po zamknięciu posiedzenia sekcji oświatowej, w salonach gmachu Techników wspólna uczta pożegnalna dla uczestników zjazdu.

**Złodziej cudownego obrazu.**

W tych dniach we wsi Pokrowskiej (w pobliżu Saratowa) ujęto głośnego złodzieja i awanturnika Czajkina.

Przed czterema laty w kazańskim sądzie okręgowym, w ciągu całego tygodnia, przy pełnionionej publiczności sali, rozpoznawaną była sprawa o kradzież cudownego obrazu kazańskiej Matki Boskiej.

„Bohaterem“ tego procesu był Czajkin (Stojan).

Władzom śledczym nie udało się odszukać cudownego obrazu. Nie znaleziono też i większej części kosztownych kamieni, którymi obraz był ozdobiony i które cenione były na ogromną sumę.

Fakt kradzieży obrazu, czczonego przez całą Rosyę, wywołał mnóstwo wersji i legend. Między innymi opowiadano, że Czajkin za milion rubli sprzedał obraz staroobrzędowcom moskiewskim, którzy przechowują go w soborze na cmentarzu Rogowskim w Moskwie.

Sprawca kradzieży obrazu, bacznie strzeżony przed rozjątrzonym tłumem, który gotów był rozszarpać go na drobne kawałki, został skazany przez sąd okręgowy na 12 lat ciężkich robót.

Z więzienia kazańskiego Czajkina odstawił do rozporządzenia władz policyjnych w Maryupolu, gdzie miał być sądzony za różne sprawy.

W więzieniu w Maryupolu Czajkin znajdował się zaledwie kilka miesięcy. Posiadając żelazną wolę i ogromną energię, pomimo ogromnych trudności zrobił podkop i pewnego pięknego dnia uciekł z więzienia.

Wszystkie poszukiwania okazały się bezowocne.

Na początku r. b. policji maryupolskiej udało się wreszcie wpaść na ślad Czajkina i ująć go w Charkowie, skąd w kajdanach, pod siłą eskorty, odesłano go do więzienia w Maryupolu, z którego zbiegł.

Jednocześnie z etapem Czajkina do tegoż samego więzienia przybył też etap z Kerczu.



Sklep do sprzedania z powodu wyjazdu, ul Zielona 40. 4439-3-2

Student ucznia lekcy w zakresie szkoły średniej, specjalność matematyka (włączając elementy wyższej.) Mikołajewska nr. 67 m. 8 od 5-6. 3433

Uczeń klasy 5-tej Szkoły Handlowej poszukuje zajęcia w banku lub kantorze. Oferty w Adm „Rozwoju” pod „Posada”. 4429-3-3

Urządnic, gruntownie obznajomiony ze wszelkimi czynnościami biurowymi, poszukuje zajęcia w jakiejś galezi, za małym wynagrodzeniem. Oferty w Administracji „Rozwoju” pod „Posada”. 4093-10-7

Wykonuję elegancko suknie i kostjmy po cenie niskiej. Milsza 20 m. 15, I piętro. 4423-6-3

W Dominiu Bechcicach pod Łodzią, poczta Konstantynów, wakuje miejsce praktykanta i pisarza gospodarczego. Wiadomość na miejscu. 4442-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Maryanny Traczyk, wydana z fab. Rosenblata. 4427-3-3

Zaginął paszport na imię Zygmunta Panak, wydany z m. Łodzi. 4444-3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Hermana Klicha, wydany z fabryki Allarta Russeau. 4440-3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Teofili Frenzel, wydany z fab. Rozenblata. 4425-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Franciszka Stefańskiego, wydana z nielarni w Władzowie. 4438-3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Petroneli Wojciechowskiej, wydany z fabryki Heinzla i Kunitzera. 4439-3-3

Zaginął paszport na imię Eugenii Jany, wydany w magistracie łódzkim gub. Piotrkowskiej. 4443-3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Józefy Noszarowicz, wydany z fab. Stolarowa. 4452-3-3

Zaginął paszport na imię Józefa Syguły, wydany z m. Łodzi. 4464-3-2

Zaginął paszport na imię Antoniego Rogalskiego, wydany z miasta Warty. 4466-3-2

Zaginęło świadectwo od księżki legitymacyjnej na imię Elfyryda Datozke, wydane z fabryki Józefa Richtera. 4455-3-2

Zaginął paszport № 122, księżeczka legitymacyjna, i świadectwo wojskowe № 1741 wydane z gminy Łęka wy pow. piotrkowskiego, na imię Józefa Arabskiego. 4471-3-2

Zaginęła karta od paszportu na imię Pelagii Jędrzejewskiej, wydana z fabryki Stolarowa. 4467-3-2

Zaginął kwit od paszportu na imię Bolesława Piotrkowskiego, wydany z fab. Jana Zimmera. 4456-3-2

Zaginął paszport na imię Antoniego Szkułarka, wydany z gm. Bełdów. 4454-2-2

Zaginęły dwa weksle, wystawione przez Józefę Wleczorek: 1) Antoniemu Przybył na rb. 200, 2) Wiktorowi i Bronisławie Moczowski na rb. 100. Zawiadamia się, że są nieważne. 4490-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Kunegundy Gwiazdowskiej, wydana z fabryki Rosenblata. 4492-3-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Józefa Stepińskiego, wydana z kantoru Nestlera i Ferrenbacha. 4493-3-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Jana Tomańskiego, wydana z fabryki Kohna. 4460-3-

Zaginęła karta od paszportu na imię Marcina Majera, wydana z fabryki Szpiro i Ska. 4484-3-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Wilhelma Pegla, wydany z fabryki Scheiblera (Tivoli). 4470-3-1

Zaginął paszport na imię Klemensa Zająca, wydany z gminy Klonowej, pow. sieradzkiego. 4476-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Teodora Biskupiaka, wydana z fabryki Heinzla i Kunitzera. 4480-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Walentyny Kaczmarek, wydana z fabryki Rozenblata. 4478-1-1

Zaginął paszport na imię Apollonii Sobudskiej, wydany z gm. Zychlin, pow. kutnowskiego. 4472-3-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Julii Palczyńskiej, wydana z fabryki Karala Greinicha. 4487-3-1

2 pokoje z kuchnią do wynajęcia zaraz. Przejazd № 48. 4461-3-2

**Dr. Ignatiew**  
Specjalista chorób uszu, nosa i gardła  
ulica Konstantynowska № 11 m. 5.  
Przyjmuje od 11-12 rano i od 4-7 po poł. codziennie. 1490r

**Dr. M. Silberstrom**  
CEGIELNIANA 25  
powrócił.  
Laboratorium bakteriologiczne lekarskie. Szczepienie ochronne przeciw cholero. 1875-5-1

**Dr. L. PRYBULSKI**  
CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE  
Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w. po poł. od 5-6 po poł., w niedziele od 9-1 rano i od 8-6 po poł. 1420-1-1  
Ul. Południowa № 2.

**Dr. Franciszek KOZIOLKIEWICZ**  
mieszka  
Piotrkowska 103  
Choroby wewnętrzne, dzieci i kobiece. Przyjmuje do 8 rano, od 11-2 1/2, pp. i od 7 1/2-9 w. 1426r

**Niemka** 1870  
z dobrą francuzczyzną. Nauczycielka. Dyplom gimnazjalny, paryskie brevet superieur, wyższa muzyka, medal. Biuro Jahołkowskiej, Chmielna 36, Warszawa. 1850-3-3

**Dr. L. KLACZKIN**  
Konstantynowska 11.  
**Syphilis, skórne, wener., choroby dróg moczowych.**  
Przyjm. od 8-1 rano i od 5-8 w., dla dam od 4-5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746-r

**Dr. med. W. Kotzin**  
ul. PIOTRKOWSKA 71  
**Choroby serca i płuc,**  
przyjmuje analizy płwociny, moczu, krwi, wydzielin ropnych itd.  
Od g. 9 1/2-10 1/2, i od 4-6. 541r

**Dr. S. KANTOR**  
**Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.** Krótka № 4.  
Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9 wiecz., pnie od 5-6. 1816

**Fortepian**  
używany mahoniowy jest do sprzedania za rb. 50. Wiadomość: ul. Przejazd nr 16, mieszka. 4, pierwsze piętro 1745-6-4

**Młoda inteligentna,**  
zdolna osoba, ukończywszy szkołę handlową, poszukuje posady kasyerki, ekspedyentki lub pomocnicy buchaltera  
Oferty w administracji „Rozwoju” pod lit. M. M. 1778

**Pracownia Gorsetów**  
dawniej Mikołajewska 53  
**NATALII KĘDZIERSKIEJ**  
przyjmuje obstatunki i reperacje.  
1575 Piotrkowska 115 m. 6.

**Zagubione** świadectwo zaliczeniowe za № 62041 na sumę 23 rb. 40 kop. z przesyłki Łódź-Kramieńczyg № 119718 z dnia 1/VII r. b. wydane mi przez Dr. Zel. Fabr.-Łódzką, które należy uważać za nieważne.  
1850-3-3 L. Urbach.

**Specjalista chorób skórnych wenerycznych i niemoczopłciowa**  
**Dr. St. LEWKOWICZ**  
powrócił.  
Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)  
Przyjmuje od 9-1 i od 6-8, dla pań od 5-6. W niedziele tylko od 9-3 po poł. 114r

Osiadłem się w tutejszym mieście jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, płciowych i chorób włosów. Przyjmuje codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-9 do 1-2 rano i od 4 do 6 po południu.  
Dla pań osobna poczekalnia.

**Dr. B. Rejt,**  
ul. ŚREDNIA № 5. 145r

Lekarz szpitala Anny-Maryi dla dzieci  
**Dr. SCHOEJAICH**  
**CHOROBY DZIECI**  
przeprowadził się na  
1880-10-1 Piotrkowską 191.

**Dr. H. Szumacher**  
choroby weneryczne i skórne  
Nawrot 2  
Przyjmuje od 8-10 1/2, i od 6-8 po poł., pnie od 5-6. W niedziele i święta od 8-1 r. 637r

Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż z d. 15 października otwieram **Zakład Freblowski przy ul. Pańskiej Nr. 4.**  
Zapis dzieci od lat 3-ich przyjmuję od godziny 10 do 3.  
Z szacunkiem **Władysława Chojnacka.** 1801-15-5

**Helenów.** 1881-2

W niedzielę dnia 4 b. m.

**Wielki Koncert ogrodowy**  
ORKIESTRY SMYCZKOWEJ  
pod dyrekcją kapelmistrza  
**EDWARDA WEBERA.**  
Początek o g. 3-iej po poł. Wejście 25 i 10 kop.  
**Uwaga!** W Helenowie jest do sprzedania para 2-letnich jeleni.

**Nadzwyczaj tanio**

**Palta zimowe**  
z modnego materiału od rb. 18.

**Garnitury marynar.**  
z wełnianego szewiotu od rb. 15.

**Spodnie zimowe**  
z dobrego szewiotu od rb. 4-75.

**Garnitury dzieciinne**  
od rb. 3-50.

**Paltocki dzieciinne**  
od rb. 6-25.

— u —  
**EMILA SCHMECHLA**  
— Łódź —  
Piotrkowska 98.



1881

**Pierwszorzędny**

**TEATR „ODEON“**

Przejazd 2. :: Przejazd 2.

Od piątku d. 2 go do 9-go października r. b.  
**Nowy program w 4-ch częściach:**

- I.  
Nowe wycieczki na Mont-Blanc (z natury)  
Tajemniczy Rycerz (fantazja w kolorach).
- II.  
Rycerz przemysłu (dramat).
- III.  
Niebezpieczny włuczega (komiczne).  
Spław drzewa w Szwecji (z natury)
- IV.  
Czworoonożny złodziej (kom. z życia zwierząt)



Poczekalnia jak również i teatr posiadają zupełnie dobrą wentylację, Foyer, cukiernia i teatr są wykwintnie urządzone i odpowiadają zupełnie nowoczesnym wymaganiom. ■ ■ ■

Zmiana programu zastrzeżona  
**Co tydzień nowy program.**  
Podczas przedstawienia akompaniuje znany pianista p. **Adolf Schuer.**

1883 Dyrekcja specjalnie czuwa nad etyecznością programu.

W niedzielę i dni świąteczne magazyn otwarty od godz. 8 — 10 rano i od 1 — 4 po południu.

## W 7-letnim Zakładzie Naukowym Żeńskim z klasą wstępną

### JANINY TYMIENIECKIEJ

przy ul. Pasaż-Meyera № 11

lekye rozpoczęte. Zapisy uczenia do wszystkich klas oraz oddziałów przygotowawczych przyjmują się codziennie od godz. 9-ej rano do 5-ej po poł. Prócz obowiązującego programu szkolnego: gimnastyka, śpiew i zabawy w ogrodzie — w klasach niższych; w wyższych zaś: slójd oraz konwersacja w językach: niemieckim i francuskim. Przy lokalu szkolnym ośrodek 1709 6-6

**Sprostowanie.** W № 211 „Rozwoju” w ogłoszeniu o zaleganiu towarów na stacyi Dr. Żel. Fabr. Łódzkiej zaszyły następujące omyłki:

- 1) lam I wiersz 10 wydrukowano A. Szranoberski, winno być A. Szlanoberski;
- 2) lam I wiersz 22 wydrukowano Wilno tow. P. Z. 450739, winno być Wilno tow. P. Z. 450738;
- 3) lam I wiersz 33 wydrukowano M. Brz. 4535, winno być Mińsk M. Brz. 4535.

Z powodu nagłego wyjazdu **przedam**

## HANDEL WIN,

wódek i towarów kolonialnych

z całym urządzeniem i towarami za 1200 rubli. Komorne: sklep z pokojem i kuchnią rocznie 120 rubli, wieś kościec na, ruchliwa, poczta, gmina, sąd i nowo budująca się fabryka cukru. Wiadomość na miejscu, Sanniki przez Łowicz, Handel win. 1861-3-2

# Zarząd drogi żel. Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacyi towarowej Łódź-Fabryczna zalegają niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. lipcu i sierpniu 1908 r. za frachtami: Moskwa m. M. Kaz. 404962 towar sukieny, S. Kazarnowski; Połock R. O. 21101 odpadki bawełniane, L. Minc; Ryga-Balt R. O. 6572 płótno workowe, Akc. Tow. lnianej i jutowej manuf. w Rydze; Mitawa R. O. 67864 przedza lniana, Westerman i Dering; Szawle L. R. 62872 wyroby rękod., Fridman dla L. Ogulnik; Szawle L. R. 63792 towar wełniany, A. Szlanoberski; Libawa tow. L. R. 67136 korki, L. Rostowski i S-ka; Libawa tow. L. R. 65347 wyroby rękodzielnicze, L. Milner dla J. G. Gersona; Wiczuga Pół. 986 resztki przędzy bawełnianej, T-wo Konowalów i S-ka; Białystok P. Z. 184655 wyroby tabacne, I. Janowski; Białystok P. Z. 183962 i 183675 skórzany towar, Hersz Goldberg; Białystok P. Z. 183674 i 183673 tkanina wełniana, G. Wygońska; Białystok P. Z. 182942 tkanina wełniana, Zelman Galanty; Białystok P. Z. 182939 wyroby rękodzielnicze, A. Feinsztein; Białystok P. Z. 380790 towar wełniany, A. Gomberg; Wilno tow. P. Z. 452091 pudełka tekturowe, Naczelnik stacyi dla Dancygera; Wilno tow. P. Z. 450738 części pończosz. maszyn, I. M. Brun; Wilno tow. Pół. Z. 449602 sukno fabryczne, H. S. Grinsztein; Ryga tow. R. O. 191032 towar sukieny, Dom Handlowy Hercenberg i Meyerowicz dla B. ci Biszkowicz; Ryga tow. R. O. 191097 nitki lniane, Jachimowicz; Ryga tow. R. O. 191973 korki, T-wo Fabr. kor. A. Krigmana; Głuchow M. K. W. 698 wyroby rękodzielnicze, A. Widrewicz; Komarycz M. K. W. 1830 konopie, F. Dobkin; Liwny M. K. W. 4379 pończochy bawełniane, Szaposznikow; Moskwa tow. M. Brz. 38596 wyroby rękodzielnicze, G. Długacz; Moskwa tow. M. Brz. 37043 towar cukierkowy, Fabr. cukrów Sukcesorki Jani; Mińsk M. Brz. 4535 wyroby rękod., Dobkin; Kowrow I. M. N. 16422 sukno, Iwan Pietrow; Warszawa W. 229912 towar bakaliowy, Jan Zbrożek; Warszawa W. 229859 mączka „Kufek”, Julian Herman i S-ka; Warszawa W. 227842 wyroby tabacne, Fabr. Tabacznia „Hawanna”; Warszawa W. 229731 i 229730 towary kolonialne, Fabryka Cukrów „Progres”; Warszawa W. 227684 wyroby rękodzielnicze, A. Aronsohn; Warszawa W. 227674 terpentyna zwyczajna, I. A. Krause; Warszawa W. 227848 farba olejna, I. A. Krause; Warszawa W. 229554, 229553 i 229552 łózka żelazne, Akc. T-wo Gostyńskiego; Warszawa W. 229518 i 229517 ramy, Podolski; Warszawa W. 229230 sardynki, Kurdwanowski i Brzeziński; Warszawa W. 228287 towar apteczny, O. Goldwicht; Warszawa W. 228105 obrazy, B. cia Podolscy i S-ka; Warszawa W. 229043 wyroby metalowe, E. Gołaszewski; Częstochowa W. 153420 zabawki dziecinne, N. Zborowski; Częstochowa W. 151740 stoczki woskowe, Sz. Feige i Synowie; Włocławek W. 37400 krzesła gięte, Herman Bibersztein; Pruszków W. 19549 farba olejna, W. Karpiński i W. Leppert; Berdyczów P. Z. 86081 wyroby rękodzielnicze, Dom Handlowy H. K. Białkin; Kijów I tow. P. Z. 264814 i 263950 wyroby rękodzielnicze, B. M. Slezinger; Humań P. Z. 25616 wyroby

MAGAZYN MÓD  
„Stefanji”  
WIDZEWSKA Nr. 82,  
Po powrocie z zagranicy poleca  
najnowsze modele.  
WIELKI WYBÓR KAPELUSZY.

1858

Niniejszem podaję do wiadomości osób interesowanych, iż t. zw. „Lekeye Zbiorowe” w bieżącym sezonie skasowałem; natomiast przyjmuję codziennie zapisy byłych uczniów do „Kółka zamkniętego”.

Warunki na miejscu:  
**Cegielniania 56 m. 15, Witold Lipiński.**  
Członek Francuskiej Akademii  
Profesorów Tańca w Paryżu.

1859-2-2

Do pracowni  
Władysławy Janiszewskiej  
potrzebne są

zdolne  
staniczarki  
i spódniczarki.

Ulica Przejazd, nr. 16, m. 4  
pierwsze piętro.

1763-d

## Rutynowany inteligentny

reprezentant dla Łodzi poszukiwany. Artykuł poważny, duży obrót, zapewniony. Szczegółowe oferty z podaniem dotychczasowej działalności oraz referencyj nadsyłać pod adresem: Nowy Kantor Dzienników, Warszawa, Rymarska 16, dla „Energia”. 1830-3

Są do wypożyczenia

różne sumy

na hypoteki.

Wiadomość u Trepczyńskiego  
w kancelaryi Rejenta — Nowy  
Rynek № 9. 1824-6-2

# Drzewka

alejowe i owocowe a także krzewy ozdobne i owocowe są do sprzedania w Bertówce w kolonii Radogoszcz, u zarządzającego. 1799-6-5

Bardzo tanie

## Nowe akwaryum pokojowe

z całym urządzeniem zaraz do sprzedania. Obejrzeć można w mleczarni na Piotrkowskiej 243. 1608-6-5

## Teatr „Arkadia”

Piotrkowska 22.

Wspaniały zupełnie nowy program w 3 oddziałach:

Od 2 do 9 października r. b.

I.  
Piękny cygan Rygo i księżniczka Ch may.

II.  
2) CZARODZIEJSKI  
ALBUM  
(fantazja w kolorach).

3) PATRYOTA (dramat).

4) POLITYKA MNIE

POCHŁANIA (komiczny).

III

5) Cierpienia nieszczęśliwej matki (tragedya).

6) Wujaszek z Ameryki.

NOWOŚCI

Elektryczny orkiestron

Cud mechaniki.

Graja: mandolina, trąbka, gitara, zefon, dzwony, fortepian, gwizdek i różne inne instrumenty.

Dyrektor zastrzega sobie prawo w razie potrzeby zamienienia obrazu.

Początek w święta i soboty o godz. 3 po poł., a w dni powszednie o g. 5 po poł.

1713-16-12

## ZAKŁAD GIMNASTYCZNY

dla dorosłych i dzieci

Surowieckiego

MIKOŁAJEWSKA № 29. 18796